

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 215 (1560)

Konieczna rewizja.

Nowe ekscesy Ukraińców przypomniały nam, że dotychczasowa polityka narodowościowa właściwie nie zadowala nikogo. Sarkają na nią nacjonaliści polscy, a jednocześnie i mniejszości narodowe nie ujawniają bynajmniej wzrostu przywiązania do Rzplitej. Wprawdzie, tak z jednej, jak i z drugiej strony głos podnosi przedewszystkiem szowinizm plemienny, wyrażający niemożliwe do uzgodnienia krańcowości; ale jeśli zważymy, iż sfery umiarkowane, toleranckie (i ze strony mniejszości) ustępliwe również polityce tej mają wiele do zarzucenia, to wypadnie zapytać, czy ona w ogóle posiada jakiś określony kierunek, jakiś rozumny cel, do którego konsekwentnie zmierza.

Gdy Prusy prowadziły politykę hakatystyczną, była ona podła, nikczemna, (a i głupia, jak się następnie okazało), ale przecież cel miała jasny, widoczny. Absolutnie to samo da się powiedzieć o rusyfikatorskiej polityce caratu. Skandaliczne bankructwo obu tych systemów winnooby zdawało się, odebrać raz na zawsze wszystkim rządcom chęć wzorowania się na podobnych przykładach. Niemniej jednak przyznać trzeba, że była to polityka zdecydowana.

Natomiast polityce narodowościowej polskiej brak kierunku—nawet złego. Wystarczy przeglądać korespondencje prowincjonalne w dziennikach, by się przekonać, że właściwie każdy wojewoda, każdy starosta, ba! wójt każdy politykusa na własną rękę. Rozumiem, że warunki miejscowe mogą wymagać pewnych odmiannych postępowania; ale, niestety, jak się okazuje, nie one tu decydują, gdyż często zmiany personalne wywołują też stosowanie zupełnie innych metod.

I nic dziwnego, że tak się dzieje. Spotykamy aż nadto często jałowe spory na temat: czy Polska jest państwem „narodowym”, czy też „narodowościowym”; ale wszystko to są fantastyczne improwizacje—wobec tego, że nasz statystyki nie budzą dostatecznego zaufania. Proszę wziąć do ręki Szkolny Atlas Statystyczny („Biblioteka Polska”, Warszawa—Bydgoszcz, 1925). Znajdujemy tu takie oto cyfry: grekokatolików i prawosławnych jest w Polsce 21,8%; Ukraińców zaś i Białorusinów wszystkiego 18,2%, ogółu ludności. Gdyby nawet uwzględnić, że część unitów i prawosławnych przynajmniej do narodowości rosyjskiej, a część do polskiej, to gdzie są Białorusini katolicy?... A przecież doskonale wiemy, że ich nie brak, że są to nie jednostki, ale masy... Nic jednak o tem nie wieją warszawsko-bydgoscy autorzy szkolnego atlasu, dla których każdy katolik musi być Polakiem. To też gdy powiadają, że w wojew. Wileńskim jest zaledwie 25,4% Białorusinów, chyba mało kto, ze znających Wileńszczyznę, w to uwiery. Jeszcze więcej wątpliwości budzą cyfry, dotyczące woj. Nowogródzkiego, gdzie—według Atlasu—Białorusinów jest tylko 37,8%. Oczywiście, rubryki dla „tutejszych” nie ma wcale. Wiemy jednak, że jest to element niezdecydowany, narodowo nieświadomy i że zaliczanie go w całości do ludności polskiej jest okłamywaniem samych siebie. Zupełnie bowiem niewiadomo, jakie będzie „samookreślenie” tego żywiołu w miarę postępu świadomości narodowej. Ciekawe też jest, że ów Atlas szkolny nie podaje zupełnie liczb Litwinów.

To też wcale się nie dziwi, że spisy, robione w czasie okupacji przez Niemców, (jakkolwiek również nieścieśle) podaje odsetki Białorusinów na terenie obecnej Rzeczypospolitej—5,1%, podczas gdy nasze

statystyki—zaledwie 3,9%. Dodać przytem trzeba, że owe obliczenia niemieckie nie rażą wcale tendencyjną stronnością. Podają one np. liczbę Niemców w Polsce mniejszą, niż nasze własne zestawienia. (Pg. Atl. Szkol. 3,8%, a pg. obliczeń niemieckich 2,7%). Rubryka Żydów jako też „innych” jest tu i tam ta sama. Natomiast Ukraińców u nas ocenia się na 14,3%, a według obliczeń niemieckich na 15,2%.

Z tego wszystkiego widać, że sam fundament naszej polityki narodowościowej konstruowany jest metodą strusia—byle nie znać prawdy. Tak, że ostatecznie nie wiadomo, czy Polska ma 30,8% t. zw. „mniejszości”, czy 35,6%, czy też jeszcze więcej, co też należy przewidywać.

Bardzo charakterystyczne są we wspomnianym Atlasie cyfry, odnależące się do Żydów. W rubryce wyznaczy znajdujemy: starozakonnych 10,5% w rubryce zaś narodowości Żydów 7,8%. Jest to dlatego dziwne, że cały Atlas układany jest wyraźnie w duchu, który nie uznaje „Polaków moźeszowego wyznania”. W danym wypadku uczyniono więc wyjątek, jedynie celem podniesienia liczby Polaków. Bijąca to w oczy tendencyjność, która musi podrywać zaufanie do wartości naukowej tego podręcznika szkolnego. Dopóki nie będziemy wiedzieli napewno, ilu jest w Rzeczypospolitej Polaków, a ilu nie—Polaków, oczekiwać nie można konsekwentnej, zdecydowanej polityki narodowościowej. Zawsze ona będzie chwiejną, zależną od tego, jak zapatruje się dany wojewoda na „tutejszych”, czy pan starosta zechce uznawać Białorusinów-katolików, a jeszcze inny wójt Polaków moźeszowego wyznania... Jeden tak, drugi owak, a całość ni w pięć, ni w jedenaście.

Trzeba chcieć naprawdę znać rzeczywistość, trzeba się jej nie bac. Przejnawczaniem na ciepliwym papierze istotnych stosunków niczego się nie dokaże i niczego się nie dokona, prócz szeregu błędów, które do najfatalniejszych dla Państwa mogą prowadzić kolizji.

Po doświadczeniach Rosji i Prus trudno być zwolennikiem polityki, jaką radaby prowadzić endecja. Ale nawet taka zła i głupia, lecz konsekwentna i zdecydowana, polityka byłaby lepsza, niż rozlażąca się na wszystkie strony i nie posiadająca żadnej busoli. Bo ze złem skutecznie walczyć można tylko wówczas, gdy ona ma oblicze.

System dotychczasowy musi koniecznie ulec rewizji.

Benedykt Hertz.

Marszałek Piłsudski nie wyjeżdża do Rumunii.

Tel. od wł. kor. z Warszawy
Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski w roku bież. nie wyjeżdże już na wypoczynek do Rumunii. Wszelkie więc pogłoski, rozsiewane przez prasę na ten temat od szeregu dni są fałszywe.

Powrót min. Zaleskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy
Według ostatnich wiadomości z Genewy powróci min. Zaleski do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Katastrofa samolotowa.

TYLLA, 19.IX. (Tel. wł.). Onegdaj w Kłajpedzie miał miejsce tragiczny wypadek. Skutkiem defektu motoru litewski samolot wojskowy spadł ze znacznej wysokości. Lotnicy kpt. Gunstalis i lejtendant Wedejko ponieśli śmierć na miejscu. Aparat zdruzgotany.
LEKARZ-DENTYSTA
CH. KRASNOSIELSKI
WIELKA 21
Wznowił przyjęcia od 9-21 4^{1/2}-7^{1/2}.

Dymisja rządu Woldemarasa.

RYGA, 19-IX. (Pat). Wiadomość o dymisji gabinetu Woldemarasa, która nadeszła do Rygi o godz. 9 wiecz. była tu zupełną niespodzianką. Wiadomość ta została zakomunikowana Łotewskiej Agencji Telegraficznej w lakonicznej redakcji Elty, która następnie odmówiła podania wszelkich dalszych informacji. Do tej chwili (godz. 23.15) żadnych szczegółów z litewskich źródeł autorytatywnych nie dało się uzyskać. Dzisiejsza prasa popołudniowa podała wprawdzie pogłoski o mających nastąpić zmianach w gabinecie litewskim, nigdzie jednakże do ostatniej chwili nie oczekiwano dymisji całego gabinetu.

Między innymi „Jaunakas Zinas”, nawiązując do wczorajszego doniesienia Elty o odbywającym się w Kownie u prezydenta państwa posiedzeniu gabinetu ministrów donosiła, że posiedzenie to pozostaje w związku ze spodziewaną reorganizacją gabinetu. Według posiadanych przez to pismo wersji nieoficjalnych, w kołach politycznych kowieńskich mówiono o dymisji ministra spraw wewnętrznych Mustejkisa, którego miejsce miał zająć naczelnik okręgu olickiego Arawicz. Dalej mówiono, że Mustejkis ma objąć stanowisko ministra wojny, zajmowane dotychczas przez Woldemarasa, oraz że min. Tubielis ustąpi, a na jego miejsce powołany zostanie Woldemaras. Jak wynika z dzisiejszego oficjalnego doniesienia Elty, pogłoski te były mało realne, gdyż dzisiejszy komunikat oficjalny wymienia właśnie Tubielisa, jako przewidywanego kandydata na premiera. Możliwa miała być także dymisja ministra sprawiedliwości Żyjniskasa oraz dymisja posła w Moskwie Bałtruszajtisa, na którego miejsce powołany być miał dyrektor Banku Litewskiego profesor Jurgutis.

W ostatniej chwili udało się uzyskać pewne bardziej konkretne informacje w redakcji dziennika rosyjskiego „Siewodnia”, utrzymującego stały kontakt z Litwą. Według tych, niesprawdzonych jeszcze informacji, powierzenie misji utworzenia gabinetu Tubielisowi jest już faktem dokonany. Ponieważ Tubielis znajduje się obecnie na kuracji w Czechosłowacji, przeto wysłano do niego telegram, wzywający go do niezwłocznego powrotu do Litwy. Według dalszych, brzmiących „sensacyjnie” pogłosek, reorganizacja gabinetu jest następstwem niezadowolenia, jakie ściągnął na siebie Woldemaras ze strony kół kierowniczych Litwy na czele ze Smetoną. Kursują pogłoski, że afera Pleckajtisa była prowokacją ze strony samego Woldemarasa, który chcąc wzmocnić swą chwiejącą się popularność, zainscenizował całe ostatnie zajście w Pleckajtisem. W ostatnich dniach fakt ten wyszedł jakoby na jaw, co łącznie z niezadowoleniem z polityki zagranicznej Woldemarasa spowodować miało dymisję gabinetu. Gdyby się rzecz tak miała istotnie, Woldemaras zostałby prawdopodobnie usunięty z widowni życia politycznego i przestaby odegrany wszelką rolę. O składzie partyjnym i osobowym przyszłego rządu niema narazie żadnych wiadomości.

Jakie będą zmiany w gabinecie?

BERLIN, 19. IX. (Pat). „Berliner Tageblatt” w depeszy swego korespondenta z Kowna donosi, że krążą pogłoski, jakoby stanowisko ministra wojny miał objąć obecny minister spraw wewnętrznych Mustejkis, zaś na stanowisko ministra spraw wewnętrznych przewidziany ma być naczelnik prowincji Olita Arawicjus. Są to

KOWNO, 19-IX. (Pat). Elta oficjalnie komunikuje: Ażeby dać prezydentowi państwa całkowitą możliwość zreformowania gabinetu ministrów, wszyscy ministrowie złożyli do dyspozycji prezydenta państwa swe portfele. Prezydent państwa dymisję przyjął. Do czasu powołania nowego gabinetu wszyscy mini-

strze otrzymali polecenie pełnienia swych obowiązków. Jedno, że Woldemaras podobnie jak dotąd nadawać będzie ogólny kierunek polityce, aczkolwiek jest rzeczą możliwą, że celem odciążenia siebie pracy prawdopodobnie złoży portfel ministra wojny.

KOWNO, 19-IX. (Pat). Ze źródeł miarodajnych Elta dowiaduje się, że powołanie nowego gabinetu będzie prawdopodobnie poruczone dotychczasowemu ministrowi finansów Józefowi Tubialisowi.

Konferencje prem. Świtalskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj przed południem p. premier Świtalski odbył kolejno konferencje z min. reform rolnych Staniewiczem i komunikacją Kühnen

Wizyta posła Przeździeckiego w Tryjeście.

RZYM, 19. IX. (Pat). Cała prasa Tryjeścieńska podaje szczegóły o wizycie ambasadora Przeździeckiego w porcie tryjeścieńskim, poczem podkreśla łączność Polski i Włoch i coraz ściślejże stosunki między obu państwami. Inne dzienniki piszą o wymianie serdeczności między Polską a Włochami, na terenie wystawy poznańskiej, z okazji zwiedzenia jej przez dyrektora Piłłotiego.

Podpisanie fraktatu polsko-chińskiego.

NANKIN, 19. IX. (Pat). Wczoraj podpisany tu został polsko-chiński

Zjazd B. B. W. R. we Lwowie.

LWÓW, 19. IX. (Pat). Wczoraj odbył się we Lwowie zjazd Rady Naczelnej B. B. W. R. województw południowo-wschodnich, w którym udział wzięli prawie wszyscy posłowie i senatorowie z tych województw. Na wstępie obrad przyjęto do wiadomości rezynację posła p. Koca z godności prezesa koła posłów i senatorów B. B. W. R. województw południowo-wschodnich, z powodu nadmiernego przeciążenia licznymi pracami, poczem jako wyraz uznania zamianowano p. Koca honorowym prezesem grupy. Po powołaniu na kierownika koła posła Tadeusza Potworowskiego, rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu.

X sesja Zgromadzenia Ligi Narodów.

Dzisiejsze posiedzenie plenum Ligi.

GENEWA, 19. IX. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, przyjęto do wiadomości, że na wniosek Norwegii, dotyczący wszczęcia dyskusji nad sprawą stworzenia banku reparacyjnego w ramach Ligi Narodów, przekazany został komisji organizacyjnej. Następnie Zgromadzenie przyjęło sprawo-

zdanie o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, o ochronie młodzieży i o mandatach. To ostatnie sprawozdanie obejmuje między innymi oświadczenie Mac Donalda, że żadne akty terrorystyczne lub niepokoje nie zdołają przeszkodzić stosowaniu w Palestynie postanowień mandatowych.

Raport min. Gliwica.

GENEWA, 19. IX. (Pat). W drugiej komisji wicemarszałek Senatu Gliwice, złożył raport o pracach komi-

tetu finansowego Ligi Narodów. Raport delegata polskiego, po krótkiej dyskusji został przyjęty bez zmian.

Wielka debata rozbrojeniowa.

GENEWA, 19.IX. Pat. W trzeciej rozbrojeniowej komisji Zgromadzenia Ligi Nar. rozpoczęła się dzisiaj wielka debata rozbrojeniowa. Pierwszy zabrał głos lord Cecil, który przedewszystkiem stwierdził, że dotychczas nie osiągnięto żadnego istotnego postępu w dziedzinie rozbrojenia, zarówno na lądzie, jak i na morzu i w powietrzu, poczem, w dłuższym wywodzie, uzasadniał znaną, zaproponowaną przez delegację angielską rezolucję, która domaga się ponownego rozważenia pewnych naczelnych zasad w sprawie przeprowadzenia rozbrojenia.

Delegat angielski zaznaczył, że szerokie masy ludowe oczekują, że prace nad przygotowaniem międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej wreszcie zakończone zostaną w sensie zadowalającym.

Delegat francuski Massigli oświadczył, że nie zamierza wdawać się w omówienie szczegółów rezolucji

angielskiej. Dał jedynie wyraz swemu przeświadczeniu, że przyjęcie rezolucji angielskiej zamiast przyspieszyć, prawdopodobnie spowodowałyby zwłokę w pracach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Po francuskim delegacie przemawiał niemiecki delegat hr. Bernstorff, który w zdecydowany sposób popierał rezolucję angielską. Niemcy nigdy nie zadowolnią się dotychczasowymi wynikami prac przygotowawczej komisji rozbrojeniowej i stanowczo żądają przeprowadzenia rewizji poprzednio przyjętych uchwał, przyczem jest obojętne, czy miałyby to nastąpić na projektowanej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, czy też—jak to proponuje lord Cecil—w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Delegaci włoski i japoński w imieniu Włoch i Japonii przyłączyli się do stanowiska, reprezentowanego przez delegata francuskiego.

Nie było narad.

GENEWA, 19-IX. (Pat). W przeciwieństwie do informacji jednego z dzienników niemieckich delegacja francuska stwierdza, iż nie odbyła w Genewie żadnej narady ani z de-

legacją angielską, ani też z inną w sprawie przyszłej siedziby międzynarodowego banku spłat odszkodowawczych.

Walka o Bank reparacyjny.

BERLIN, 19-IX. (Pat). „Berliner Tageblatt” zapowiada w depeszy z Genewy, iż Niemcy wypowiedzą się przeciwko wnioskowi w sprawie

bliższego związania Banku Reparacyjnego z Ligą Narodów. Wniosek ten ma wejść pod obrady komisji drugiej w piątek.

Rokowania w sprawie Zagłębia Saary.

BERLIN, 19-IX. (Pat). „Germania” dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół francuskich, iż rząd francuski zamierza niedługo przystąpić do rokowań w sprawie terytorjum Saary. Wydaje się jednak—pisze dziennik—iż zadawalniające rozwiązanie tej sprawy napotka jeszcze na poważne trudności. W dobrze poinformowanych kółach mówią—zdaniem dzienni-

ka—projekcie ustanowienia międzynarodowej organizacji dla kopalni Saary. Wiadomości te budzą zdaniem dziennika—poważne zastanowienie. Socjalistyczny „Vorwaerts” oświadcza, iż problem Saary może być rozwiązany tylko w ten sposób, że kopalnie zostaną odkupione przez Rzeszę i zwrócone byłym właścicielom, a więc Prusom i Bawarii.

Drugi dzień procesu Wójcika.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym w procesie przeciwko Józefowi Wójcikowi przysłuchano wszystkich św. Pierwszy zeznał pułk. 36 pułku piechoty pułk. Urych. Oświadczył on: „Otrzymałem pismo od jakiegoś Wójcika. Uznałem treść jego za bezsensowną. Nakazałem mu list zwrócić, wchodząc z założeniem, że skoro na tyle milionów obywateli nikt do mnie nie pisze—to z jakiej racji właśnie p. Wójcik ma mi nadsyłać jakieś listy.

Polecilem adiutantowi pułkowemu napisać p. Wójcikowi że bzdur takich nie przyjmuję do wiadomości. Kapitan Lewiński oświadczył na to, że odpisze mu uważając go za chorego na umyśle.

Otrzymałem następnie ten sam list z bezczelnym dopiskiem—Postanowiłem delegować dwóch młodszych oficerów celem żądania od Wójcika satysfakcji honorowej. Wybrałem dwóch oficerów spokojnych, rozważnych statecznych, mianowicie por. Cebrowskiego i Nowaczyń-

skiego. Wezwałem ich i spytałem czy podejmą się zastępstwa honorowego. Natychmiast okazali gotowość. Dałem więc radę by wyjechał następnego dnia rano. „Zobaczycie przedewszystkiem czy to szaleniście czy warjat” — oświadczyłem im, a potem złożyłem mu moje wyzwanie. Na pytanie prokuratora czy właśnie pułk. Urych byłby tym przeciwnikiem przy ewentualnym starciu honorowym z Wójcikiem, świadek zeznał, że uważa, iż on honorowo odpowiada w tej sprawie.

Następnie zeznał szereg świadków, a między innymi sąsiedzi Wójcików w Piastowie. Wreszcie jednym z najciekawszych zeznań było zeznanie świadka adwokata Chirrowskiego, podprokuratora wojskowego. Świadek oświadczył, że po zapoznaniu się ze sprawą doszedł do wniosku, że oficerowie nie mogli mieć względem Wójcika żadnych złych zamiarów. Dlatego sprawę umorzył.

Oficerowie sowieccy

na ćwiczeniach Reichswehry.

„Koenigsberger Tageblatt” podaje, że na ćwiczeniach Reichswehry w ostrym strzelaniu w Arys byli obecni, jako widzowie, oficerowie sowieccy, którzy już od dłuższego czasu bawią tam.

Prof. W. Jasiński

powrócił.

Elektryfikacja kraju w świetle danych Ministerstwa Robót Publicznych.

Warszawa, we wrześniu.

W związku ze sprawą udzielenia koncesji elektryfikacyjnej grupie Harrimana, która w chwili obecnej jest bezsprzecznie jednym z najaktualniejszych zagadnień gospodarczych, w dużym stopniu obchodzącym nie tylko zainteresowane sfery przemysłowe, lecz i szerokie koła społeczeństwa, warto podać szereg danych, odzwierciedlających stan elektryfikacji państwa, która jak dotychczas nie przedstawia się zbyt optymistycznie.

Zgodnie ze statystyką, sporządzoną przez Ministerstwo Robót Publicznych zgórą połowa miast polskich nie posiada oświetlenia elektrycznego, przyczem najkorzystniej przedstawia się ta kwestja w województwach: kieleckim 96 zakładów elektrycznych, warszawskim — 94, łódzkim — 87, poznańskim — 75, śląskim — 73, lubelskim — 55, krakowskim — 49 i lwowskim — 42, najgorzej zaś w województwach: pomorskim — 36, białostockim — 33, stanisławowskim — 26, wołyńskim — 20, wileńskim — 17, poleskim — 14, tarnopolskim — 11 i nowogródzkim — 9. Na ogół na terenie całej Polski funkcjonują 742 zakłady elektryczne, których wytwórczość roczna wynosi 2302 mil. kilowatów. Pod tym względem prym dzierży (cyfry podawane są w milionach kilowatów) województwo śląskie 1.292, następnie ida województwa kieleckie — 290, krakowskie — 181, łódzkie — 172, m. st. Warszawa — 104, poznańskie — 79, lwowskie — 56, województwo warszawskie — 46, białostockie — 17, lubelskie — 12, stanisławowskie — 8, wileńskie — 8, poleskie — 2, wołyńskie — 2, tarnopolskie — 1,3, wreszcie nowogródzkie — 1,2.

Na specjalną uwagę zasługują polskie zagłębie węglowe, które w ogólnym układzie państwowej gospodarki elektrycznej przedstawiają zjawisko odrębne, charakteryzujące się głównie wielką intensywnością zużycia energii w porównaniu z innymi obszarami państwa, jak również wysoką produkcją energii elektrycznej, wynoszącą jak wynika z wyżej podanych liczb około 80% całkowitej produkcji na ziemiach polskich, przyczem na przemysł wyjada (w milionach kilowatów) 2006,6, światło — 17,9 i rolnictwo — 2,6. Należy podnieść odbywający się stale proces konsolidacji kopalń dla celów wspólnej eksploatacji, co pozwala na koncentrację wytwórczości zazwyczaj w jednej lub kilku elektrowniach i przerzucanie jej, za pomocą sieci wysokiego napięcia, do miejsca zbytu energii. W ten sposób rozwój elektryfikacji zagłębia węglowego harmonizuje z ogólnym rozwojem wielkiego przemysłu.

Kwestja elektryfikacji zagłębia, a wraz z nim i znacznej części Polski, jest ściśle związana z zagadnieniem racjonalnej gospodarki energetycznej, polegającej na zużyciu, w charakterze paliwa, odpadkowych gatunków węgla. To też warto podać kilka danych, odnoszących się do stanu gospodarki kotłowej. Ogółem mamy 1026 kotłów elektryfikacyjnych o łącznej powierzchni ogrzewalnej 221,534 kw. m., czego 72 proc. przypada na produkcyjną Górny Śląsk, potem z kolei idzie Zagłębie Dąbrowskie — 9,5 proc., a w końcu Zagłębie Krakowskie — 8,4 proc.

Godny też uwagi jest fakt stwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych, że zużycie miało węglowego stanowi średnio około 40 proc. jego wydobycia, a idzie on przeważnie na opał kotłów kopal-

nianych, oraz na świadczenia rzeczowe dla personelu administracyjnego i robotników kopalni. Reszta t. j. około 60 proc. otrzymanego miało pozostać bez użytku, co stanowi około 12 proc. całkowitego wydobycia węgla, czyli około 4,6 milj. tonn, tworząc zapas, utrudniającą eksploatację węgla. Racjonalne życie tego miało, ze stanowiska elektryfikacji, Ministerstwo Robót Publicznych widzi w zorganizowaniu współpracy elektrycznej zagłębia i w przetwarzaniu energii miało w energję elektryczną. Takie rozwiązanie sprawy miało pozwoliłoby uzyskać około 3,3 miliardów kilowatów, a więc o 40 proc. więcej niż wynosiła całkowita produkcja energii elektrycznej w Polsce w 1926 r. (2,34 miliardów kilowatów). Liczby powyższe donoszą, że możliwości wyzyskania miało węglowe jest bardzo duża, oraz, że korzyści stąd wynikające, otwierają nowe horoskopy dla przemysłu węglowego i elektryfikacji.

Godzi się podkreślić, że z istniejących na terenie Polski 742 zakładów elektrycznych 242 zakłady stanowią własność spółek i osób prywatnych, 86 elektrowni istnieje przy zakładach przemysłowych, zaś 302 zakłady należą do samorządów i innych instytucji o charakterze publicznym wreszcie 112 zakładów stanowią własność wojska i kolei, ta też inicjatywa prywatna zajmuje poszczególne miejsca w elektryfikacji kraju.

Dodajmy do siebie, że udział krajowego kapitału w dotychczasowej elektryfikacji kraju wynosi za ledwie 24 proc., zaś udział kapitału zagranicznego.

Co zaś się tyczy rocznej produkcji energii elektrycznej, to wyniosła ona jak już wspomnieliśmy, 2302 miliony kilowatów, czyli 66 kilowatów na 1 mieszkańca, zapotrzebowanie zaś, przyjmując, że wszystkie istniejące zakłady przemysłowe będą zalektryfikowane — 5200 miliony kilowatów, względnie 191 kilow. na jednego mieszkańca. Przeciwnie więc dla całego państwa stosunek produkcji do faktycznego zapotrzebowania na energję jest b. niski, wynosi bowiem za ledwie 1:3, a w niektórych częściach zwłaszcza na ziemiach litewsko-ruskich stan ten przedstawia się jeszcze gorzej. W ten sposób, abstrahując od sprawy udzielenia koncesji grupie Harrimana, należy podkreślić, że elektryfikacja kraju w wielkim stylu staje się zagadnieniem państwem pierwszorzędnym.

Należy jednak zauważyć, że już od dłuższego czasu Ministerstwo Robót Publicznych wykazuje dużą inicjatywę w dziedzinie elektryfikacji. Tak naprzykład rząd buduje zbiornik powodziowy na Parąbce na Sole, który będzie skończony za półtora roku. Zjednoczenie Elektrowni okręgu Radomsko-Kieleckiego buduje na swoim obszarze linję przewodów wtórnych na 30.000 woltów, obecnie rozpoczęto budowę na przestrzeni 60 klm. linji elektrycznej Jaworzno — Kraków o napięciu 60.000 woltów z możliwością podwyższenia napięcia do 110.000 woltów, przyczem zarówno w Jaworznie jak i w Krakowie wzniesione będą specjalne stacje transformatorowe, wreszcie ostatnio powstał ul. uległ rozbudowie na terenie całego państwa szereg elektrowni. W ten sposób zapoczątkowana w szerszych rozmiarach elektryfikacja niezawodnie w znacznym stopniu przyczyni się do uprzemysłowienia Polski.

Mieczysław Goldstajn.

Horoskopy Rządu Robotniczego w Anglii.

Brytyjski świat polityczny budzi się z sierpniowej śpiączki. Dotąd przemawiali i działali tylko ministrowie, obecnie poruszyły się szersze koła polityczne, zewsząd nadechodzą wieści o rosnącej popularności rządu Labour Party. Sukces Snowdena, którego prasa angielska wszystkich odcieni wyniosła pod niebiosa, sprawiła, że podzieleny został ostatnio również między Mac-Donalda i Hendersona. Ministrowie Partii i Pracy i w Hadze i w Genewie stali na wysokości zadania, oto opinja polityków angielskich, a ci są wszak najbardziej wymagający. Gdy się tworzył socjalistyczny gabinet, liczone onajwyżej na „przychylną neutralność” liberałów, mającą utrzymać do czasu rząd u steru nawy państwowej. Dziś już nietylko liberałów, lecz wielu konserwatystów, jeśli mowa o wyborach, — zaliczyć należy do zwolenników rządu Labour Party.

W tej popularności kryje się jednak słabość gabinetu Mac-Donalda. Dogadzać wszystkim, — to znaczy: nie dogadzać nikomu a przedewszystkiem swym najbliższym zwolennikom Ostrożne przemówienia Mac-Donalda i Hendersona w Genewie wykazały, że rząd robotniczy przeszedł od r. 1924 potężną ewolucję. Pięć lat „opozycji Jego Królewskiej Mości” zrobiły swoje. Przykrzy dysonans strajku w szwedzkiego roku 1926 poszedł w niepamięć, zaś ministrowie socjalistyczni poczęli myśleć kategorjami bardziej „państwowymi”, niż reprezentanci die-hardów. Pozbywszy się balastu ideowego, Mac-Donald przemawiał w Lidze Narodów bardziej jako premier wielkiego Imperjum, ważąc każde słowo i zastanawiając się nad jego ewentualnymi konsekwencjami, aniżeli jako socjalista, członek II-ej Międzynarodówki i gorliwy propagator rozbrojenia za wszelką cenę.

Na tem też zarysowuje się niebezpieczeństwo, grożące jednemu z partji rządzącej. Szersze masy robotnicze żądają poczną realizację obietnic przedwyborczych, i wówczas ukaże się w całej nagości kapitulacja polityki zagranicznej: „targi” Snowdena w Hadze i zapowiedzi Hendersona o ewakuacji Nandrenji, — zdobyty pokłask całego społeczeństwa angielskiego. Gorzej przedstawia się sprawa utrwalenia powszechnego pokoju w drodze rozbrojenia, lecz tu cała nadzieja pokładana jest na Mac-Donaldu, którego wstępne rozmowy z amerykańskim ambasadorem Dawsem zapowiadają pomyślny wynik zbliżającej się podróży premiera do

Stanów Zjednoczonych. Jeśli jednak od spraw zagranicznych przejdziemy do polityki wewnętrznej, widoczny jest staż już na pierwszy rzut oka, że szumnie zapowiadana działalność reformistyczna Labour Party w piątym miesiącu rządów socjalistycznych nie została nawet rozpoczęta. Słynny działacz robotniczy Thomes podjął się najtrudniejszego zadania — zwalczania bezrobocia, lecz, jak dotąd, nic w tym kierunku nie zdołał. Przemysł i handel pozostają nadal pod znakiem kryzysu, drożyznie życia niezmieniaradono, — słowem, proletarijat angielski nie doznał żadnej poprawy ekonomicznej z powodu objęcia rządów przez jego przedstawicieli.

Rozdźwięk pomiędzy masami a przywódcami narasta z tego powodu dość szybko. Na odbywającym się obecnie w Belfascie kongresie Trade-Unionów, reprezentujących 3 i pół miliona zorganizowanych robotników Anglii, dały się słyszeć pod adresem rządu słowa ostrej krytyki. „Jak długo jeszcze czekać mamy na unarodowienie kopalń, hut i środków komunikacji?”, wołał pewien przedstawiciel maszynistów kolejowych. „Gdzie są przyrzeczone roboty publiczne dla bezrobotnych?”, „Jak tam ze zmniejszeniem budżetu i obniżeniem podatków?” — głoły te stanowią pomruk niezadowolonia, narastającego coraz szybciej w masach robotniczych.

Dalszych posunięć rządu w tym kierunku wszyscy tu oczekują z wielką niecierpliwością. Czy Mac-Donald przystąpi do realizacji swego „programu minimum”, czy też z obawy przed utratą parlamentarnego sukcesu liberałów lawirować będzie między przedwyborczymi obietnicami a pogodzeniem się ze smutną rzeczywistością?

Brak jednoci również w łonie samego gabinetu. Pamiętne jest jeszcze sensacyjne oświadczenie Snowdena w sprawie długów francuskich z wiosny b. r., które następnie Mac-Donald musiał prosiwać. Dziś Snowden ostro przeciwstawia się udzielonym przez Hendersona w Hadze obietnicom niesienia finansowej pomocy państwu zaatakowanym. Gwiazda Thomasa, jednego z najbliższych współpracowników premiera, poczyna gnać. Autorytet Mac-Donalda powstrzymuje narazie i koordynuje wszystkie rozdziewki, czy jednak nie pogłębia się one podczas dłuższego wyjazdu szefa rządu do Ameryki-Oznaczałoby to kryzys gabinetowy, a co za tem idzie — nowe wybory.

L. H.

Podróż Zeppelinem.

(Wrażenia korespondenta „Matin”.)

W paryskim „Matin” p. Léo Gerville-Réache rozpoczął druk swych wrażeń z podróży nokoła świata, dokonanej na „Zeppelinie” w charakterze korespondenta wielkiego dziennika francuskiego. Léo Gerville-Réache przesłał przedtem krótkie sprawozdanie radiotelegraficznie z tej gigantycznej wyprawy, obecnie zaś, po powrocie do Paryża, daje obszerniejszy opis, jak upływał czas podróży na pokładzie sterowca.

Na wstępie autor tłumaczy, że „suchości” swych poprzednich meldunków telegraficznych.

— Ale — powiada — gdy przesłałem radjem jedno słowo kosztuje osiem franków, wówczas pewnie wrażenia lepiej się zachowały dla siebie.

Dwie charakterystyczne cechy sprawiły, że życie na sterowcu było koleją pełnej emocji i monotonii. Powód? Podróżni przeważnie stanowili „element profesjonalny”: wojskowi i dziennikarze traktowali podróż, jako wielki wyczyn sportowy, zdając sobie przytem sprawę, że biorą udział w ekspedycji. Należało się więc poddać monotonnej dyscyplinie sportowej to jest powtarzać te same czynności, eliminując jakakolwiek bądź fantazje. Drugą charakterystyczną cechą pobytu na „Zeppelinie” było całkowite zatarcie różnic pomiędzy życiem dziennym i nocnym. Pracowano, dokonywano obser-

wacji, „przeżywano przygodę” dniem i nocą. Wypociwano również dobrze przy blasku promieni słonecznych, jak i migotliwym świetle gwiazd. Z tych oto przyczyn zreforzowanie codziennych przygod — równa się opisom wszystkich dwudziestu dni i czterech godzin, t. j. czasu w którym „Zeppelin” odbył raid dookoła świata.

Na statku obowiązywał pewien rytuał: trzeba było koniecznie „asystować” przy wschodzie słońca. Wschód ten był zazwyczaj mocno wstydliwy, gdyż krył się za gęstym woł oparów. Ponieważ jednak od czasu można było być sobie wynagrodzonym i rozkoszować się widokiem niezapomnianych wzrostów — przeto ceremonia powtórzała się codziennie. Spotykano się w jadalni w porze, gdy wódl obliczeni miało ukazywać się nad horyzontem. Wszyszy jeszczę senni, pamiętali jedynie o skrupulatnym ostanianiu niedyrekcyj piżamowych połamii płaszcza: spotkanie bowiem z lady Hay było zawsze możliwe. Drugim porannym kłopotem było pierwsze śniadanie, podawane na modłę niemiecką lub angielską, wzbite obficie i pożywe, pełne niespodzianek i rozmaitości. Dopiero o godz. 9 Kubisk, ów zrzeczny a stanowiący maître d'hotel sprzątał zastawę, pozostawiając „spótnijacym się samą tylko wystygłą kawę. Przedtem zrzecz prosta gremjalnie szturnowano do umywalni, których

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRLICZKA
Telefon 6-46. — Wilno — ul. Św. Józefa Nr. 6.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny.

Zgon zastużonej artystki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W Warszawie zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w szpitalu Marja Wrzesniowska, znana artystka dramatyczna sceny prowincjonalnych. Zmarła pracowała ostatnio przez szereg lat w wileńskiej Reducie.

Ustąpienie dr. Młynarskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski, ustępujący ze swego stanowiska po 5-cio letniej pracy, złożył wczoraj urządowanie w ręce prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego.

Wczoraj również p. Młynarski złożył wizytę pożegnálną min. skarbu p. Matuszewskiemu. Sprawa nominacji zastępcy jego w Banku Polskim nie została dotąd zalatwiona.

Kto wygrał na loterji?

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym w ciągu dnia loterji wypadły następujące wygrane:

50 tys. Nr. 131990.
15 tys. Nr. Nr. 70916, 35096.
10 tys. Nr. 135689.
5 tys. Nr. Nr. 12789, 105515, 157622, 182792.
3 tys. Nr. Nr. 62605, 120076, 134312.
2 tys. Nr. Nr. 9283, 21439, 24187, 57624, 33599, 152904, 155286, 183277.
1 tys. Nr. Nr. 18879, 26357, 31692, 34644, 35032, 38149, 39641, 57436, 63870, 64489, 79764, 80432, 93251, 97839, 103509, 119077, 125863, 127895, 135676, 141046, 155274, 156554, 158393, 160770, 169396.

Giełda warszawska z dn. 18 IX. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

London . . . 43,2 1/2 — 43,33 — 43,12
Nowy Jork . . . 8,90 — 8,92 8,88
Paryż . . . 34,90 — 34,99 — 34,81
Szwajcaria . . . 171,87 — 172,30 — 171,44
Wiedeń . . . 125,48 — 125,79 — 125,17
Marka niemiecka w obr. niemieckim . . . 212,30

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 118,75 — 119. Premja dolarowa — 62,25 — 61 — 60,75, 5% konwersyjna 49,25, 10% kolejowa 102,50, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Roln. obl. Banku Gosp. Krajowego — 94. Te same 7% — 83,25, 4 1/2% L. Z. 67,50 — 68. Łódź 59, 10% Radomia 88,50, Siedlec 67 — 66,75, 8% obl. Polskiego Banku Komunalnego III em. 93. A k c j e : Bank Polski 169 — 167,50. Spółka Zarobkowa 75,50, Cegielski 41,35. Modrzewie 22. Norblin 103, Ostrowiec 84,50, Starachowice 25.

Popierajcie pracę polskiego robotnika!

POLSKA WYTWÓRNIA

wykładowego damskiego, męskiego i dziecięcego

O B U W I A

Wilno, ul. Wielka 30

Wacław Nowicki

GWARANCJA! MODA!

Terminowe wykonanie obustalunków według żurnali i ostatnich modeli.

CENY PRZYSTĘPNE. 2566 0

się określoną kwotę po latach 10-ciu, który nasz dzisiejsze marzenia urzeczywistni. Napiszcie niezwłocznie po warunki do Centrali P. K. O. w Warszawie. M. Cz.

Skład narodowościowy ludności w Białorusi Sowieckiej.

(podług statystyki z 1926 roku).

Statystyka narodowościowa na terenie BSSR jakkolwiek była sporządzona w roku 1926, to jednak w całości została ogłoszona niedawno. Znajdujemy w niej ciekawe dane w odniesieniu do składu narodowościowego ludności BSSR.

Ogłoszone rezultaty spisu obok wymienienia narodowości mieszkańców i używanego przez nich języka macierzystego uwzględniają również ruch wśród ludności i stan oświatowy, lecz w artykule niniejszym ograniczymy się jedynie do wyświetlenia składu narodowościowego ludności BSSR jako kwestji najbardziej interesującej.

Otóż podług tej statystyki w miejscowościach wiejskich wszystkich dwunastu okręgów administracyjnych BSSR skład poszczególnych narodowości przedstawia się jak następuje:

1. Białorusini w okręgach połocim, witebskim, borpowskim, arszańskim, mińskim, mohylewskim, kalinińskim, słuckim i bobrujskim w składzie mieszkańców wiejskich stanowią ponad 90 proc. całej ludności; w okręgu mozyrskim zaś — ponad 85 proc.; a w homelskim i rezczyckim — ponad 55 proc.

Uważać jednak należy, że stosunkowo niewielki procent Białorusinów w tych dwóch ostatnich o-

kręgach jest wynikiem tego, że te dwa okręgi były przyłączone do BSSR dopiero w czasie sporządzenia niniejszego spisu. Czyli innymi słowy wielka ilość nieswiadomych Białorusinów podała siebie za Rosjan, stąd też wielki ich procent w tej miejscowości.

2. Rosjanie w okręgach rezczyckim i homelskim stanowią od 25 proc. do 40 proc.; w popockim, witebskim i bobrujskim od 3 proc. do 6 proc.; w pozostałych zaś okręgach poniżej 3 proc.

3. Polacy tylko w jednym bobrujskim okręgu stanowią 4,5 proc. w składzie ludności wiejskiej, w pozostałych zaś okręgach — mniej niż 3 proc.

4. Żydzi w okręgach mozyrskim, bobrujskim i rezczyckim stanowią wśród mieszkańców wiejskich 2-3 proc., w innych zaś okręgach — poniżej 2 proc. Terenem większego skupienia Żydów — wiesniaków jest Białoruskie Polesie oraz przyległe miejscowości.

5. Inne narodowości mniej więcej tworzą znaczne grupy wśród ludności wiejskiej w okręgach mozyrskim, rezczyckim i homelskim (przeważnie Ukraińcy — 2,2 proc. — 3,4 proc.) oraz podolskim i witebskim (przeważnie Łotyże — 0,7 proc. — 1,2 proc.).

Osobno zostały potraktowane w statystyce miasta białoruskie, co jest całkiem normalnem, albowiem ludność miejska, jako podlegająca więcej wpływom asymilacyjnym jest o wiele mniej jednolita pod względem świadomości narodowej, niż ludność wiejska.

I wówczas gdy wśród ludności wiejskiej Białorusini w całej BSSR mają absolutną liczebną przewagę, to wśród ludności miejskiej w dwóch okręgach schodzą oni do stanowiska mniejszości narodowej mianowicie w nowodolnych okręgach rezczyckim i homelskim, gdzie ilość ich dochodzi za ledwie do 1/4, wszystkich mieszkańców. Białorusini wśród ludności miejskiej mają absolutną większość jedynie w czterech okręgach, mianowicie w borysowskim, arszańskim, mohylewskim i kalonińskim, gdzie ilość ich waha się pomiędzy 50,4% a 52,9% w pozostałych sześciu okręgach stanowią do 1/3 do 2/5.

2. Rosjanie w miastach okręgu homelskiego stanowią 1/3, w rezczyckim, połocim i witebskim — 1/4, w bobrujskim — 1/5. Minimum Rosjan mieszczańskich znajdujemy w okręgach mozyrskim i kolinińskim, gdzie ilość ich dochodzi za ledwie do 1/20.

3. Polacy w miastach w ogólności stanowią analogiczną ilość z procentem większym odnośnych okręgów.

Żydzi w żadnym okręgu nie stanowią absolutnej większości wśród ludności miejskiej i ilość ich waha się pomiędzy 1/5 — 2/5, dosięgając ma-

ksumum na Polesiu (do 40,5% do 46,9% t. zw. w tych miejscowościach, gdzie stanowią maksimum wśród ludności wiejskiej).

Zgodnie z powyższą statystyką wygląda, że BSSR. jest najbardziej jednolitym krajem pod względem narodowościowym, albowiem w porównaniu z innymi republikami związkowymi procent panującej narodowości w każdej z nich jest następujący: Białorusinów w BSSR — 80,6%, Ukrainców w USSR — 80,0%, Rosjan w RSFSR — 73,4%; Uzbeków w Uzb SSR — 73,4%; Turkmenów w Turkiestańskiej SSR — 70,2%. Stosunkowo wielki procent Białorusinów w BSSR można wytłumaczyć tem, że w skład BSSR wchodzi tylko centralne tereny etnograficznej Białorusi, wówczas gdy miejscowości kresowe wchodzą z skład innych republik.

Następnie na terenach etnograficznie Białoruskich, złączonych administracyjnie z RSFSR znajdujemy w powyższej statystyce dużo zagadkowego w odniesieniu do ludności białoruskiej. Ludność bowiem białoruska tych miejscowości w wielu wypadkach stanowi zupełnie nikły procent w porównaniu z innymi narodowościami. Tak np. powiat klinowski b. gubernji smoleńskiej podczas spisu z r. 1897 dał 69,4% Białorusinów, a w r. 1926 tylko 2,2%.

Niepodobną jest rzeczą przypuścić, ażeby obecnie, gdy świadomości białoruskiej rosną w rozwoju kulturalnym, z każdym rokiem wciąż wzrasta, w tych miejscowościach nastąpiła tak szybka asymilacja Biał-

orusinów na rzecz narodowości rosyjskiej. Należy tedy domyślać się, że w danym wypadku przynależność narodowościowa w tych miejscowościach została stwierdzona nie na podstawie danych faktycznych, lecz pod wpływem mandatów politycznych.

Powyższe przypuszczenie nabiera tem większego prawdopodobieństwa, że Rosjanie za wszelką cenę dążą do utrzymania przy sobie na zawsze ziem etnograficznie białoruskich, nie wchodzących w skład B.S.S.R.

Podług niniejszej statystyki cała ludność na terenie BSSR, wynosi 5.466.120 osób, z czego na poszczególne narodowości przypada: Białorusinów — 4.500.381; Rosjan — 383.806; Polaków — 97.298; Żydów — 407.059; innych — 77.576.

W dalszym ciągu znajdujemy dziwne dane w odniesieniu do używania języka macierzystego przez te lub inne narodowości. Wygląda bowiem, że w niektórych miejscowościach, szczególnie kresowych, znaczna część ludności białoruskiej podaje język rosyjski jako macierzysty. Wyglądałaby w ten sposób, że ludność rosyjska ulega asymilacji na rzecz narodowości białoruskiej, co w tamtejszych warunkach jest nieprawdopodobieństwem. Trzeba bowiem uświadomić, że jakkolwiek oficjalnie BSSR jest republiką o szerokich prawach autonomicznych, to jednak faktycznie żywił rosyjski zajmuje w niej stanowisko przywilejowane i rusyję powinniaby była zachodzić rusyfikacja Białorusinów,

aniżeli asymilacja Rosjan. To też fakt ten, że ludność białoruska posługuje się językiem rosyjskim, czy też, że Rosjanie uważają siebie za Białorusinów (bo można i tak, i tak tłumaczyć to zjawisko) jest niczem innym, jak tylko świadomym, czy też nieświadomym błędem statystyki.

Ciekawą też kwestją wynika z związku z używaniem języka ojczystego wśród mniejszości polskiej, albowiem ilość Polaków w BSSR, ustalona podług używania języka ojczystego jest 2—3 razy mniejsza od ilości podług przynależności narodowościowej, czyli oznaczałoby to, że wśród ludności polskiej następuje też wydatny proces asymilacyjny. To ostatnie przypuszczenie jest nieprawdopodobne w odniesieniu do ludności polskiej, znanej ze swej świadomości narodowej i bogatej tradycji kulturalnej. Tu może być jedynie tłumaczenie, mianowicie, że znaczna ilość nieswiadomych Białorusinów-katolików, używająca języka białoruskiego, uważa siebie za Polaków.

Jak każda statystyka urzędowa, tak i powyższa wymaga oceny nieźmiernie krytycznej i dokładnej znajomości stosunków. Trudno to uczynić z oddalenia. Jednakże nawet przyjmując tendencyjność spisu sowieckiego, należy stwierdzić, że wykazuje on znaczny stopień uświadomienia narodowego wśród miejscowej ludności białoruskiej.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

POSTAWY

+ Poświęcenie pomnika poległym. W dn. 15 b. m. odbyło się w zaśc. Zareże, gm. duńowieckiej uroczyste poświęcenie pomnika poległym w walce o Niepodległość. Pomnik wzniesiony został staraniem wójta tej gminy p. Stabrowskiego z ofiar zebranych od mieszkańców gmin.

Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Możejko, w obecności przedstawicieli starostwa, p. Kleczkowskiego i kierownika biura sejmikowego p. Czechowicza, licznie zebranej ludności gminy ze wszystkich sfer oraz młodzieży szkół powszechnych. Okolicznościowo przemówienie wygłosił ks. Możejko oraz p. Kleczkowski.

BRASŁAW

+ Chciał zamordować. W dniu 11 b. m. wskutek nieporozumienia rodzinnego pomiędzy Pachomowym Kolina, a jego żoną Anną (wielką Mańkowską, gm. bohinińskiej) ten pierwszy usiłował pozabicić życia Zubowa Prokopa zadając mu 4 ciężkie rany w głowę, z tego powodu że Zubow miał być świadkiem w sądzie po stronie Pachowej Anny.

— **Pożary.** W dniu 12 b. m. we wsi Chwałkach, gm. bohinińskiej na szkole Karacz Anastazji spaliły się dwa domy. Straty wynoszą 2500 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia przez umysłowo chorego syna właścicielki Karacza Mikolaja.

— W dniu 12 b. m. z nieustalonych przyczyn spalił się dom mieszkalny i chlew na szkole Wałasko Antoniego, wieś Zaborze, gm. jodziekiej. Straty wynoszą 3000 zł.

HORODZIEJ

+ Oblawa na wilków. W ubiegłą niedzielę 15 b. m. wiejskie kółko myśliwskie w Ho-

rodzieju urządziło obławę na wilków, w wyniku której w lasach Lochowszczyzna (pow. niemińskiego) zabito 3 wilki. W obławie wzięła czynny udział miejscowa ludność, która okazała wydatną pomoc myśliwym.

Przy tej okazji należy nadmienić, że zacyzając ludność nie chętnie bierze udział w obławach, woląc wygrzewać się na przypieku lub wysiadując beczynnie na przybie. Dopiero gdy rozmnażające się w zastraszających rozmiarach wilki porwą z pola lub, co również często się zdarza, z chlewa owce, albo rozszarpią krowę lub konia — wtedy podnosi się lament i gnuszenie. A winny temu tylko oszczędność i narzuśność.

Bez pomocy ludności sami myśliwi nie potrafili skutecznie wytopić drapieżników, bo ażeby obława dała jakiś wynik trzeba założyć dla nagonki rozległy teren a na to potrzeba ludzi.

Ludność powinna to sobie dobrze uświadomić i tylko we własnym interesie zmienić dotychczasowy swój stosunek do kłęk myśliwskich.

B. S.

BIAŁYSTOK

+ Wykryto sprawców kradzieży w cyrku. Przed tygodniem, w cyrku pp. Dworskiego i Koczki, przebywających wówczas w Białymstoku na występach, skradziono w tajemniczy sposób z szufłady w sekretarzędzie 36.000 złotych.

Cyrk wyjechał, nie odzyskawszy straty. Dopiero w dniu 17 b. m. udało się policji białostockiej wpaść na ślady złodziei, którymi są: Szmul Gorfinkiel i Szmul Chajłberg z Białegostoku, oraz Mendel Rotenberg z Brześcia. Gorfinkiel i Rotenberg udali się przytrzymać, trzeciego policja szuka.

U Rotenberga znaleziono 2780 zł. i 1 dol. pochodzących z tej kradzieży.

Bóg zapłać.

Gdyby się komuś zdarzyło niedawno trafić na teren gminy prozorockiej, a z tem samem zawiąć i do miasteczka Prozorok, oraz zajeżdż przegmach szkolny — byłby przerażony widokiem znacznej ilości ludzi obandażowanych. Jednemu zaklejoną prawe oko, drugiemu — lewe, trzeciemu którego prowadzi pod rękę litosiwa osoba — nawet obydwa. Pomysłaby wówczas widocznie, odbyła się tu lub w pobliżu jakaś bójka generalna, lub sławne ongiś słowiańskie boje pięściowe — z uczestnictwem starca i dziecka, mężczyzny i kobiety. „A to do licha — powiedziabymy przyszedł, gmina zawiadająca.

A stało się to od dnia 23 sierpnia gdy zjechał tu lotny Nr. 1 oddział okulistyczny Wil. Okr. Polskiego Czerwonego Krzyża. Od dnia tego gmach szkolny — gdzie zatrzymał się oddział przez cały dzień był oblegany przez rzeszę chorych na oczy.

Thumy z okolic bliższych i dalekich ściągali tu codziennie reperować, a nawet i przywrócić, ten największy skarb — którym jest wzrok. Nawet ubielony siwizną dziadek opuścił łafami wysiedziany zapiecek, lub przywiązał, na której się wygrzewał na słoneczku — i o kiju, w asyście wnuka pod szkołę przydreptał — bo i jemu wzrok się popsuł, oczy „mgłą zachodzą” — a przecież świat jest tak piękny, tak zachwycający... Więc przyszedł po ratunek.

Tu stoi mężczyzna w pełni wieku, sił i zdrowia, a oczy zasłoniła katarakta przekłeta, tam — pod brzozną rosochatą — kobieta — z chustą mo no na oczu nasuniętą, bo jaglica okropna wiera się swem żądłem w powieki i stopniowo wzrok zamienia. Przy parkanie para chłopczyków 12 15 lat — przyszła opora oca i gospodarki — od czasu do czasu przeciera oczy — w których jaglica już rozpoczęła swe szkodliwe działanie, a nieco opodal dziewczę filuterne. Widzi daleko, wyraźnie, nie grozi jaglica i katarakta, ale, o zgrozo — jest zewowata. Miła twarzyczka — a te oczy cały urok psują. „Nie boję się operacji — ale postawie oczy na miejsce” — oto jej zdanie.

W środku gmachu, w dużym pokoju klasowym białe postacie doktorów i sanitariuszek uwijają się koło stołu, na którym leży kobieta. Twarz zasłonięta białym płatem i tylko nad wycięciem okragłem, z pod którego wiera oko operowane, migają bliższe narzędzia i ręce operatora. Nie długo trwa cała procedura — bo z okiem nie żart, a tu i kolejka zapisanych na operację długą — (pół kilometra). Operowani wymagający wielkiej czujności i dbałości — są pozostawiani na pewien czas przy kolum-

nie. Lżej chorzy — korzystają tylko z opatrunków, jako przychodnie.

Personel kolumny pracuje od rana do wieczora. Niema przerw obiadowych, bo wyjechało się nie na ogórki, a na pracę świętą, ciężką, zaszczytną. Pracują z samozaparciem, a nigdzie nie przeczytałem i nie posłyszałem — „my pracujemy”. Cicho, w skupieniu ducha, zyskując uznanie, ufność i wdzięczność ludności.

Poco operować liczbami dokonanych operacji (których czasami jest do dwudziestu), albo liczbami oględzin, by uwypuklić tą działalność kolumny.

Przejdziemy do szopy — przy targowicy — gdzie się mieszczą chorzy. Przewodowali kilkadziesiąt kilometrów, by uzdrowić swe oczy. Oto chłop mocno już podsiwiał — ojciec pięciorga dzieci, przyszedł aż zza Przebrodzia (pow. brasławski) 80 km. „Trochę za ciężko — pieniędzy nie mam na życie, chareczu podwieźć za daleko, lecz tak — owak przeżyję, a grunt, że widzę. Dziesięć (dosłownie) lat był niewidomym, a teraz — po operacji — widzę”. Opodał kobietę z pod Szarkowszczyzny z niemowlęciem. Kojyska pod stropem, jak w chacie własnej. Kilku brodaców z pod Hermanowicz, Mior, Nowego-Pohostu. W szopie trochę za ciasno, niewygodnie, a nawet trochę za zimno — lecz nikt nie narzeka. Wszyscy wdzięczni dla personelu, pełni uznania dla pracy kolumny, z zadowoleniem wspominają o kuracji w pałacu hermanowickim, o odwiedzinach pana Marszałka Senatu — Szymańskiego i o troskliwości starosty p. Jankowskiego którego radziby oglądać i tu, aby pomówić o swych potrzebach, o swej doli.

Ci pielgrzymi z dalekich okolic — wymownie od liczb świadczą o pracy kolumny, która niestety tylko na krótki czas zawiątała do nas bo już 15-go b. m. opuściła teren gminy prozorockiej udając się w dalszy objazd.

Na pożegnanie — dokonała kolumna w dniach 10—11 b. m. przeglądu oczu u dzieci, uczęszczających do szkół.

Dziękczynne westchnienia ojców, matek, braci i sióstr, a także filuterny uśmiech zachowanego dawniej dziewczęcia — niech będą zapłatą dla okulistycznego oddziału Nr. 1 — za jego ofiarną, żmudną pracę nad uzdrowieniem wzroku ludzi zaniedbanych.

Szczerzej podróży — skromni, niezmodowani pracownicy na niwie oświecenia fizycznego naszego ludu.

Niech „Bóg zapłać” żegna was z każdego miejsca waszej pracy znojnij.

Prozoroki na Dziśnięszczyźnie.

M. N.-sk.

Piątek 20 Września

Dziś: S. dz. Eustacheo, Jutro: S. dz. Mateusza.

Wschód słońca—g. 5 m. 9 Zachód —g. 17 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 19/IX—1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	764
Temperatura średnia	+ 14° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr	południowy
przeważający	—
Minimum: + 8°	
Maximum: + 20° C.	
Tendencja baromet.: spadek, nast. stan stały	

OSOBISTE

— **P. Wacław Deniewicz**, nacelnik wydziału Izby Skarbowej w Wilnie reskryptem ministra Skarbu delegowany został z dn. 20 b. m. do ministerstwa Skarbu na okres dwumiesięczny.

Zastępstwo obejmuje radca skarbowy p. Władysław Malinowski.

— **Przesł Izby Skarbowej** p. Edward Ratański, powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu i rozpoczął urzędowanie. Przyjęcie interesantów odbywa się codziennie od godz. 13-ej do 14-ej min. 30.

KOŚCIELNA

— **Poświęcenie kościoła św. Ignacego.** W dniu 26 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się uroczyste poświęcenie kościoła garnizonowego św. Ignacego. W uroczystościach weźmie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki.

ADMINISTRACYJNA

— **Ukaranie szoferów.** Starosta Grodzki orzeczeniem z dnia 17 b. m. ukarał za nadmierne szybka jazdę autobusami następujących szoferów: Franciszka Gajdamowicza (Kijowska 6) na 7 dni aresztu, Feliksa Popławskiego (Warszawska 12) na 5 dni aresztu, Mikolaja Prosyńskiego (Dobrej Rady N.-r. 1), na 7 dni aresztu.

— **Za niestosowanie się do przepisów sanitarnych,** orzeczeniem z dnia 17 b. m. Starosta Grodzki ukarał właściciela posesji N.-r. 11 przy ulicy Wielkiej Beniamina Lewina, za dopuszczenie do wycieku odpadków gospodarczych z podwórza na ulicę i nieprzykrycie ich, z zamiarą na 14 dni aresztu, lub też na 3 dni aresztu bezwzględnie.

URZĘDOWA

— **Nominacje.** Po odbyciu praktyki w rzędach starszościńskich, został mianowany przez ministra spraw wewnętrznych, radcą wojewódzkim, p. Kozieradzki Józef i przydzielony do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Minister rolnictwa mianował inspektorem rolnym w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie inż. Jana Czerniewskiego.

Minister Rolnictwa przeniósł inspektora rybackiego w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, inż. Aleksandra Kozłowskiego, na takie stanowisko do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, z siedzibą urzędową w Bydgoszczy.

SPAWY SĄDOWE

— **Zmiany personalne.** Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Aleksander Zawierski, podprokurator Sądu Okręgowego w Grodnie, przeniesiony został na identyczne stanowisko do Wilna.

Podprokurator Sądu Okręgowego w Pińsku, obejmie również identyczne stanowisko w Wilnie.

Pozatem mianowany został p. Korkuc Jan, podprokuratorem w Wilnie.

Z POLICJI

— **W związku z notatką zamieszczoną w „Kurj. Wil.” z dnia 17 b. m.** o zmianach personalnych w policji, dowiadujemy się, że p. Nowakowski został powołany do wojew. U. S. B. na stanowisko zastępcy naczelnika tego urzędu, a p. Skalskim powierzono pełnienie obowiązków kierownika I komisariatu.

Prezydent Rzeczypospolitej bibliotekę narodową w b. pałacu Tyszkiewiczów, Szkołę Techniczną, gmach uniwersytecki anatomii opisowej na Zakretowej, ewentualnie dom robotniczy na Pióromoncie. O godz. 19 min. 30 odbędzie się na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obiad u p. wojewody wileńskiego przy udziale szerszego grona zaproszonych osób. O godz. 21 min. 30 Pan Prezydent Mościcki przybędzie na raut wydany przez prezydenta m. Wilna w sali Miejskiej z okazji jjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

W piątek, dnia 27 września w godzinach przedpołudniowych weźmie Pan Prezydent Rzeczypospolitej udział w plenarnym posiedzeniu zjazdu. Pan Prezydent odjedzie z Wilna tegoż dnia w piątek o godz. 13 z pałacu, żegnany przez władze cywilne i wojskowe, samorządowe, duchowieństwo, przedstawicieli społeczeństwa i t. d. Ustawiona będzie kompania honorowa z orkiestrą. Na granicy województwa wileńskiego pożegna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda wileński w towarzyszywie starosty powiatu wileńsko-trockiego i komendanta wojewódzkiego P. P.

Uwadze związków i stowarzyszeń.

W związku z przybyciem p. Prezydenta Rzplitej 25 b. m. do Wilna prezydent miasta i starosta grodzki podają do wiadomości, że organizacje, stowarzyszenia, związki i t. d., pragnące wziąć udział (ze sztandarami) w przywitaniu p. Prezydenta Rzplitej przed Ostrą Bramą, zechcą zgłaszać się począwszy od dnia dzisiejszego do poniedziałku 23 b. m. (do godz. 12 w południe) w godzinach urzędowych do Starostwa Grodzkiego — sekretariat starosty (pok. № 9, tel. 16-93).

MIEJSKA

— **Handel uliczny artykułami żywności.** Wobec nasilenia duru brzusznego i celem zapobieżenia szerzenia się wypadków tej epidemii władze wydały następujące zarządzenie w sprawie sprzedaży ulicznej artykułów żywnościowych:

Ze sprzedaży ulicznej wykluczone mają być gatunki cukierków nie posiadających indywidualnego opakowania; przy sprzedaży na ulicach, targach, na rynkach, w straganach i budkach, wszelkie wyroby cukierkowe, jak ciastka, pierniki, chwałki oraz płeczone pod szkłem. Ponadto wszelkie owoce, a szczególnie wszelkie gatunki śliwek, pokrajane arbuzy i melony, muszą pozostać pod przykryciem z czystej gazy musli- nowej.

Sprzedżać lodów ma się odbywać w sposób, zabezpieczający produkty przed zanieczyszczeniem.

Handlarze, którzy się nie stosują do tego zarządzenia, będą karani grzywną do 1.000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, zaś artykuły takie, będą skonfiskowane.

— **Roboty ziemne** na ulicy Zamkowej dobiegają końca. Jeszcze w tym tygodniu ruch na ulicy tej zostanie wznowiony. Poza rozszarpaniem chodników, przesypano je i dostosowano ją do rozpoczęcia robót asfaltowych.

— **Przyspieszenie remontu domów.** W związku ze zbliżającą się jesienią, kampania porządkowa postawiła wezwąć właścicieli domów, do przyspieszenia rozpoczętych już remontów posesji, w celu zakończenia tych robót przed okresem chłódów.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Działalność Wileńskiego Aeroklubu Akademickiego.** Za wzór innym miastom można postawić wileński aeroklub akademicki, którego członkowie szkolą się na pilotów.

Szkolenie odbywa się w Porubanku od połowy czerwca r. b. Bierz w nich udział 15 osób, w tem dwie studentki pod kierownictwem kpt. inż. Rutkowskiego z 5 p. lotniczego oraz instruktora: kpt. Sułkowskiego i p. Żolotowa. Szkoła rozporządza trzema aparatami typu „Henriot 19”, wypożyczonymi przez wojsko. Po dobrem wykonaniu 60-ciu samodzielnich lotów, członek aeroklubu otrzymał dyplom pilota turystycznego. Dotychczas ukończyło kurs 5 akademików.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zatarg robotników z pracodawcą.** W dniu wczorajszym powstał zatarg, pomiędzy właścicielem a pracownikami firmy „Blaż i Wajnski” i sukienicją Grzeszajką, przy ul. Ozmińskiej 4. Pracownicy rządzący podwyżki zarobków i do czasu uregulowania tej sprawy postanowili wstrzymać się od pracy.

W związku z tem, z polecenia związku, niestosującego się do tej decyzji, jednego z pracowników, siłą zmuszono do porzucenia pracy, co wywołało niezadowolone zajęcie sztyko zlikwidowane.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Do Rosji.** Znany w Wilnie literat tyrodowski p. Maksymilian Erik, wyjechał wczoraj wieczorem do Rosji, gdzie zabawi dłuższy czas.

Na dworcu kolejowym zegnali go członkowie tuł. Pen-Klubu i delegacja szkolna.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Wycieczka do Paryża.** W organizowanej przez Związek Oficerów Rezerwy w dn. od 4—17 listopada r. b. wycieczce do Paryża udział wzięć mogą oficerowie rezerwy, oraz armii czynnej wraz z rodzinami. Koszta paszportu, hotelu, wyżywienia, wraz z przejazdem koleją z Poznania do Paryża, oraz z Paryża do Hawru i z Hawru do Gdyni statkiem wynoszą kl. III 550 zł., zaś kl. II 650 zł. Na statku „Polone” jest miejsce 220, wobec czego jedynie uczestnicy zgłaszający się wcześniej korzystają będą z przjazdu statkiem. Inni wrócą koleją. Dopłata do przjazdu II kl. Paryża do Zachsyny wynosi 65 zł., kl III bez żadnej dopłaty. Paszporty wydane będą indywidualnie z ważnością conajmniej miesiąca. W drodze powrotnej korzystając będą uczestnicy wycieczki z 66 proc. ulgi z przjazdu z Gdyni względnie Zbąszynia do miejsc zamieszkania.

Kierownictwo wycieczki prosi o jaknajszysze zgłaszanie się uczestników ze względu na ograniczenie liczby (250) oraz o nadysłanie wpisowego 200 zł. do biura podr. „Orbis”, Łódź, ul. Andrzejki 5. Prospekt wycieczki zach. Ze Of. Rez. P. W Wilnie, udziela informacji Sekretariat Koła Wileńskiego, ul. Mickiewicza 13 (Kasyno Garnizonowe) w g. od 17.30 — 19.30.

RÓŻNE

— **Przedłużenie czasu ochronnego** na zajęcie Wileński Urząd Wojewódzki, pozostał do wszystkich starostw przypomnienie, że zgodnie z rozporządzeniem p. Wojewody wileńskiego, czas ochronny na zajęcie (szlaki i bielaki) przedłużony został począwszy od sezonu bieżącego, na przeciąg dwóch lat, do dnia 15 listopada, przyczem czas ochronny dla zajęć bielaków, został udługostawiony z czasem dla szaraków (od 1. lutego do 15 listopada).

Wobec powyższego polowanie na wyżej wymienioną zwierzę nie może być rozpoczęte wcześniej niż 16 listopada, z uwagi iż sezon bieżący jest pierwszym, w którym ten nowy przedłużony czas ochronny obowiązuje. Urząd wojewódzki polecił pp. Starostom wydać podległym organom policji, odpowiednie zarządzenie. W szczególności organa policji pilnować mają, by termin art. 53 prawa łowieckiego był kontrolowany, t. j. by przed 16 listopada zajęcia nie były sprzedawane, kupowane, przewożone, przenoszone, ani też podawane w jadłodajniach i by świeże skóry zajęcia, nie znajdowały się również przed łowieckim będą pociążeni do odpowiedzialności administracyjno-karne.

Znaczący należy, że identyczny czas ochronny, został wprowadzony na terenie województw nowogrodzkiego i białostockiego.

— **Nieprawidłowe informacje.** Tegę Wydział przemysłowy Magistratu, chcąc umożliwić niektórym handlarzom żydom, zle władzającym językiem polskim, należyte uzyskanie wyczerpujących informacji w sprawie przeprowadzanej obecnie rejestracji przedsiębiorstw przydzielili do wydziału urzędniaka żyda.

Mimo, że nastąpiło to już zaraz po rozpoczęciu rejestracji, wczorajszy „Tag” zaatakował Magistrat, że nie wyznaczył specjalnego dla żydów urzędniaka jak z powyższego jednak wynika, napaść ta była całkiem niestuzna.

— **W sprawie budowy własnego domu** Kasy Chorych w Wilnie Kasa Chorych m. Wilna postanowiła w swoim czasie, zbudować własny dom przy ulicy Nowogrodzkiej. Sporządzone plany budowy przesłane zostały przed kilkoma dniami do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego dla zatwierdzenia, który zatwierdził ich odmówił, gdyż zostały wykonane niefachowo, wobec czego,

jak się dowiadujemy, Kasa Chorych ogłosi konkurs na ponowne sporządzenie tych planów.

KRONIKA

TEATR I MUZYKA

— **Inauguracja sezonu zimowego w Teatrze Miejskim.** Dziś rozpocznie się podwoje Teatru Miejskiego na Populance. Będzie to chwila wiele uroczysta. Ze sceny popłyną pełne tętny duchowej słowa wieszczą naszego Adama Mickiewicza. Sezon zainaugurują „Dziady” w układzie scenicznym S. Wspińskiego w opracowaniu zaś reżyserkim dyr. A. Zelwerowicza i R. Wasilewskiego. Całość ujęta w 6 obrazach, artystycznie ujętych przez W. Małkowskiego.

Jutro nastąpi otwarcie sezonu zimowego w drugim Teatrze Miejskim w „Lutni”. W dniu tym ukaże się pełna humoru i zabawnych sytuacji doskonała komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Reżyseruje dyr. A. Zelwerowicz, który jednocześnie kreuje jedną z głównych postaci.

Zainteresowanie się publicznością bardzo wielkie. Kasa zamawiana czynną jest w Teatrze „Lutnia” codziennie od g. 11—9 wiecz. bez przerwy. Kasa dzienna na Populance czynna od godziny 5 po poł.

Początek przedstawień w obu teatrach o godzinie 8 wiecz. punktualnie.

Z SĄDÓW

B. poseł N. P. Ch. Szapiel przed sądem apelacyjnym.

Wczoraj w wileńskim Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano sprawę b. posła Niezależnej Partji Chłopskiej Antoniego Szapiela, skazanego w roku ubiegłym przez Sąd Okręgowy na 6 lat ciężkiego więzienia.

Antoni Szapiel działający na terenie pow. Świeciańskiego, jak wynikało z zeznania świadków, uprawiał niezwykle wzmógłoną agitację wśród mas włościańskich, nawołując ich do broni i uchylania się od wszelkich świadczeń na rzecz państwa. Ponadto Szapiel miał się dopuścić całego szeregu pogwałceń zarządzeń władz, organizując nielegalne wiece, na terenie powiatu, na których występował antypaństwowe przemówienia.

Szapiela aresztowano podczas akcji wyborczej do ostatniego Sejmu i od tego czasu

przebywa on w więzieniu na Łukiszkach.

Pa wyroku skazującym Szapiel złożył odwołanie i właśnie ta sprawa znalazła się na wczorajszej wotandzie Sądu Apelacyjnego Obradom przewodniczył sędzia Dmochowski, oskarża prok. Rutkiewicz, obrońcą swą adw. Śmiarowski i Honigwil z Warszawy.

Do sprawy powołano kilku świadków w tej liczbie vice-wojewodę p. Kirtiklisa, posła Kościółkowskiego, b. posła Adamowicza i innych. W charakterze biegłego występuje kierownik wydziału śledczego p. kom. Wasilewski.

Ze względu na spóźnioną porę, ponieważ rozprawa przeciągnęła się do późna w noc, wyrok w tej sprawie podamy jutro. (o)

Gdzie stanie grób Lelewela.

W związku ze sprawą złożenia do prochów Joachima Lelewela na wieczny spoczynek w Wilnie p. S. B. ks. prof. Falkowski, vice-prezydent miasta inż. Czyż wraz z in. członkami komitetu zwiędzili w dniu wczorajszym cmentarz na Rossie,

Dziesięciolecie Polskiego Czerwonego Krzyża.

W roku bieżącym mija dziesięć lat od chwili, gdy polski Czerwony Krzyż rozpoczął swoją humanitarną działalność. W zaraniu niepodległości Rzeczypospolitej, Polski Czerwony Krzyż rozwija żywotną akcję w niesieniu pomocy dla żołnierzy. Po latach dziesięciu zasłużona ta insty-

tuacja przedstawi społeczeństwu bilans swych prac i wysiłków. Dla upamiętnienia swego dziesięciolecia Polski Czerwony Krzyż poświęca dzień 10 listopada r. b. urzędowi uroczystości jubileuszowych i pokazów, które wypełnią cały tydzień.

KINA I FILMY

„MOTYL WIELKOMIEJSKI”.

„Helios”.

Anna May Wong ma pewien, nie pewne, w znacznej mierze wynika z egzotyczny urok, który — jak dla nas — zatytności jej pochodzenia, ale też niemień jest i jej indywidualna cecha. On to sprawia, że każdy film, z udziałem tej artystki jest wysoce atrakcyjny. Ratuje ona swoją drobna osobką, żywo posażki Buddy, czy innych licznych chińskich bohaterów przypominających, nienajdnie popsyty lub źle skomponowany scenariusz, niejedną, aż do znużenia i widów i aktorów zużyłą sytuację. Tęczy się to także i „Motyl wielkomiejski”, który niczem, poza osobą, pełnej uroku, małej chinki, nie wyróżnia się z tysiąca innych filmów, natomiast wiele, m. in. np. „Moulin Rouge” albo „Z raję belsewiewickiego” przypomina. Nie wysiili się nań p. Ryszard Eichberg, jako jeżeli „wysilił”, to niezbyt pochlębnie to świadczy o jego, tak szumnie reklamowanym, talencie. Stworzył dzieło, które bez Anny May Wong, jest zaledwie średnio poprawne.

Wogóle jak dotychczas z całej produkcji, z takim halasem stworzonej wytwórni „British International Corporation (czy Picture)” w Elstree pod Londynem, jedynie „Brdne pieniądze” (także z Anną May Wong) są bardziej interesujące, reszta przeciętna. Daleko jeszcze nowej angielskiej wytwórni do subtelności amerykańskich. „Paramountów” i „Metro Goldwynów”, czy moskiewskiego „Sowkina”. Możemy się pocieszyć, że wcale nie mniej niż nam, mimo olbrzymich zasobów pieniężnych, jakimi właściciele tego, brytyjskiego konsorcjum filmowego, rozporządzają. (sk)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. Sutkowski w Horodzieju.

Prosimy i zgóry dziękujemy.

Od Redakcji.

Od jutra rozpoczniemy druk czwartej nowelki W. Somerset Maughama z cyklu „Samotne Dusze” p. t. „Zdała od cywilizacji”.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pogłoski o zamachu stanu w Austrii.

WIEDEŃ, 19. IX. (Pat.). Wczoraj w nocy krążyły w Wiedniu pogłoski, jakoby Heimwehra planowała w najbliższym czasie zamach stanu. Źródłem tych pogłosek był artykuł głównego organu Heimwehry, opatrzony tytułem: „Ostatnie ostrzeżenie”, zapowiadający, że Heimwehra nie dopuści do połowicznej i kompromisowej reformy konstytucji. Jeżeli rząd obecny nie może przeprowadzić reformy gruntownej, to niechaj ustąpi miejsca rządowi innemu, w którym zasiadają także i przedstawiciele Heimwehry. Artykuł za-

powiada następnie na 29 września cztery wielkie manifestacje Heimwehry [w okolicy Wiednia. Manifestacje te będą ostrzeżeniem dla polityków. „Arbeiter Ztg.” odpowiada na powyższy artykuł stwierdzeniem, że robotnicy socjaldemokratyczni zachowują powagę i dyscyplinę i nie dadzą się porwać do przedwczesnych poczynań, gotowi się jednak w danym wypadku bronić konstytucji na śmierć i życie. Lepiej parę dni walki, niż dziesiątki lat niewoli.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych Łotwy.

RYGA, 19. IX. (Pat.). Pisma tu-tejsze podały przed kilku dniami wiadomość o rzekomem ustąpieniu Balodisa ze stanowiska ministra spraw zagranicznych i o mianowa-

RADJO

Fala 385 mtr.

PIĄTEK, dnia 20-go września.

11.55: Sygnal czasu i hejnał. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 12.50: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.55: Program, repertur i chwila litewska. 17.15: Feljton urodzinkowy. 17.25: „Czego ludzie nie wymyśla!” opowie Wajcio Henio. 17.50: Wieści z P. W. K. 18.00: Koncert. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 83. 19.25: Audycja wesola. 19.55: Sygnal czasu i program. 20.05: „Marjan Zdziechowski” odczyt I z cyklu „Sylwetki profesorów U. S. B.” wygl. Wiktor Piotrowski. 20.30: Koncert. 22.00: Komunikaty. 22.45: „Spacer detektorowy po Europie”.

SOBOTA, dnia 21-go września.

11.55: Sygnal czasu i hejnał. 12.05: Gramofon. 12.50: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.40: Program, repertur i chwila litewska. 17.00: Gramofon. 17.25: „Prawda” odczyt II z cyklu „Wrzenia z Italji” wygl. Wanda Horoszkiewiczówna. 17.50: Wieści z P. W. K. 18.00: Słuchowisko dla dzieci. 19.00: Czytanka aktualna. 19.20: Wolna trybuna. 19.40: Program i sygnal czasu. 20.00: „Z tygodnia na tydzień” feljton. 20.30: Koncert. 22.00: Komunikaty. 22.45: Muzyka taneczna.

Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie.

W związku z ogólnopolskim zjazdem lekarzy i przyrodników odwiedzić nasze miasto Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie w dniach 25, 26 i 27 września jest następujący:

Sroda, dnia 25 września o godzinie 17.45. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wjedzie w granice województwa wileńskiego i powitany będzie na granicy województwa koło Bieniaków przez p. wojewodę Raczkiewicza, przez komendanta wojewódzkiego P. P., starostę powiatu wileńsko-trockiego, delegację gminy i ludność miejscową. Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna nastąpi o godz. 19. O tej godzinie nastąpi powitanie Pana Prezydenta przed Ostrą Bramą przez przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, samorządowych, duchowieństwo, komitet organizacyjny zjazdu lekarzy i przy-

rodników, przez organizacje, stowarzyszenia, związki i t. d. Ustawiona będzie kompania honorowa z orkiestrą. Wieczorem tego dnia Pan Prezydent Rzeczypospolitej będzie obecny na zebraniu koleżeńskim członków zjazdu lekarzy i przyrodników.

We czwartek, dnia 26 września Pan Prezydent Mościcki będzie obecny na nabożeństwie w kościele św. Jana o godz. 9, odprawionem na intencję zjazdu.

O godz. 10-ej uda się Pan Prezydent na granicy zjazdu lekarzy i przyrodników, które się odbędzie w Teatrze Miejskim na Populance.

O godz. 13 popołudniu Pan Prezydent Mościcki zwiędzi wystawę przyrodniczo-lekarską na placu powystawowym w ogrodzie Bernardyńskim, zaś o godz. 16 min. 30 będzie obecny na poświęceniu kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Ignacego. W czasie od godz. 17 do 18 zwiędzi Pan

KINO-TEATR "HOLLYWOOD" "Mickiewicza 22.

DZIŚ! Wstrząsający dramat w 10 akt. "Zapomniane twarze" Obraz ten cieszył się kolosalnym powodzeniem w stolicach całego świata.

Kino Miejskie kulturalno-oświatowe SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 18 do 22 września 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: "Sportowiec z miłości" Komedja w 8-miu aktach. W roli głównej najmlodszy wesolek świata Buster Keaton.

KINO-TEATR "HELIOS" Wileńska 38.

Dziś! Potężne arcydzieło reżyserji genialnego Ryszarda Eichberga p. t. "Motyl wielkomięjski" W roli gł.: Największa tragiczka ekranu Chinika Anna May-Wong.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś! Wstrząsający dramat w 10 aktach "Zakazana dzielnicia Algieru" z życia handlarzy żywym towarem, film, odsłaniający tajemnice afrykańskich domów rozpusty.

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

Dramat kobiety, którą napiętnowało przeznaczenie, według słownej powieści J. M. Carretero "La Venenosa". W rolach głównych: Raquel Meller, Warwick Ward i Silvio de Pedrelli.

KINO LUX Mickiewicza 11.

Dziś! Poemat dwóch prostych serc, na wyżynach ludzkiego szczęścia p. t.: "Siódme Niebo" Janet Gaynor i zachwycający amant Charles Farrell.

Kursy Przemysłu Artystycznego w Wilnie, przy ul. Wileńskiej 15. Przyjmują się uczennice na rok szkolny 1929-30 na następujące kursy:

Ostrzeżenie. Kasa Chorych m. Wilna ostrzega przed niejakim Józefem Kibortem, podającym się za inkasenta Kasy Chorych, gdyż wymieniony w Kasie Chorych nie pracuje i inkasentem nigdy nie był.

OSZCZĘDNOŚCI lokujemy hipotecznie i wekslowo dobrze zabezpieczone Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

DRZEWKA I KRZEWY owocowe jabłonie, gruszy, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne. Nowy, wielki dobry wybór. WILNO, Zawalna 6, m. 2.

W. SOMERSET MAUGHAM.

PRZED WIZYTĄ.

(Z cyklu "SAMOTNE DUSZE").

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Wznowiła opowiadanie. Nagle zachorowała Joasia. Przechodziła tygodnie w Kuali Solor, w obcym mieście, w obcym domu.

gdzieś w okolicy. Wszedłem po schodach. Joasia miała pragnienie, i Ayah zabrała ją do pokoju służbowych, aby dać jej coś do picia.

Nienawidziłem tem więcej, że przez tydzień kochałem z całego serca. Zdradził moje zaufanie, moją wiarę... Chciałem mu powiedzieć, że uważam go za brudne zwierzę.

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH p. f. "PAPIER" S-ka Akc. Wilno, ZAWALNA 13. Tel. 501

MUNDURKI UCZNIOWSKIE dla wszystkich gimnazjów oraz palta, fartuchy, pantofle gimnastyczne i czapki WARSZAWSKI MAGAZYN Wilno, Niemiecka 1.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU OGŁASZAJCIE SIĘ W KURJERZE WILEŃSKIM

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuję od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

2 mieszkania składające się z 4 i 5 pokoi w wszystkich wygodami do wynajęcia od zaraz. Fabryczna 32 (Zwierzyńce).

Poszukuje posady kelnerki w Wilnie lub na wyjazd. Posiadam świadectwa i referencje.

Każdą sumę GOTÓWKI w dolarach, rublach i złotych obiegowych lokujemy na dobre oprocentowanie u osób mających Dom H-K "ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością. Drukarnia i Introligatornia "ZNICZ" WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40